

Aleksandra J. Starostecka

lęk

o miłości nie mów
bywa bezwstydną
i o śmierci nie mów
jest nieprzejednana

dotyk paraliżuje rozum
sączy suche krople łez
bezlitosne pędzą demony

coraz trudniej
oddycha czekanie

nie było mnie

w szpitalu ludzie umierają
zawsze tak mówiłaś

nie było mnie
przy tobie

słyszę nieznośną ciszę
westchnienie czasu

mój świat rozpadł się
w jednej chwili

jesteś ale cię nie ma

osaczona snem zasypiam
kiedy chce on – nie ja
budzę się
kiedy chce on – nie ja

serce pyta czy ma bić
czy zamilknąć
jak twoje
nieobecnością

chaotyczny sen nieustannie
otwiera ból

dalej

jest coś do czego o każdej porze
dnia i nocy można wrócić
zatrzymać czasu przemijanie

jest coś co pozwala na nowo
zachłysnąć się pragnieniem
albo dawnym uniesieniem

jest coś dzięki czemu
będziesz żyć dalej
życiem prawdziwym nie złudzeniem

trzeba wrócić do wspomnień
trzeba wrócić do wierszy

Maria Wardzichowska- Woźniak

wysłowiona

wysłowiona
dopiero zrozumiałam
w co zostałam wyposażona
niebo które widzę
mam takie samo
i ziemię i to co na niej
a ta cała wędrówka
to tylko odkrywanie w sobie tego
co na zewnątrz

odkrywanie słowa
które nim jeszcze nie jest
ale nawet gdyby miało przyjść
w ostatnim wydechu
przyjdzie

będę czekała
aż się odezwie i powie
to ja

czemu tak długo mnie nie zauważałaś czemu
tak długo pisałaś nie mnie

pośrednik

mowa to tak
jakby wszystkie struny we mnie
śpiewały
ale nie usta ani słowa ani znaki ani palce
nic co przypomina wypowiedź
za pomocą czegoś

tylko
jak z ust do ust
z oczu do oczu
z rąk do rąk

bez tego pośrednika
który zanim doleci do celu
zmienia się nie do poznania
zanim wyjdzie z ust mówi nie to
co miał powiedzieć
zdradza

koniec świata

ciągle piszę jeden i ten sam wiersz
w którym nic się nie powtarza
każde drzewo liść ptak dźwięk
są inne
jakby się wydobywała ze mnie
identyczna
choć za każdym razem
odmiennie brzmiąca
piosenka

a jednak

nie da się ciągle powtarzać
tej samej melodii
słowa dźwięku

nie mogę w nieskończoność
być szczęśliwa
nie tutaj
tu jest się
za cenę końca świata

mgła

im częściej słyszę odpowiedź
tym częściej zadaję
to samo pytanie
do czego zostałam stworzona

tracę pamięć
nie pamiętam
że przed chwilą już nie pamiętałam

czy mogę liczyć na to
że ją odzyskam
na jak długo jej starczy
żeby mnie przywróciła
na stałe
do tego
co jest mi przeznaczone

czy dopiero wtedy
gdy zetnę z oczu ten świat
jak mgłę

* * *

potem będzie
ten sam czas wstawania i ścielenia łóżek
brania śniadań
przygotowywania się do snu
potem będę weselsza gdy
dostanę się tam gdzie
bardzo chciałam być
otworzy się jeszcze raz
to samo
pójdzie za mną krok w krok
nawet jeśli się skończy
to jakby chyłkiem się przeniosło
do nowego bezczasu lub czasu

tak to będzie wyglądało
ja nowa
przemienię się w dawną

nie poddam się myśli
że koniec jest jakby go nie było
od samego początku

* * *

dzisiaj jest takie piękne słońce
tylko ta spalona katedra
o czymś przypomina

żeby się zatrzymać
i pomyśleć
o za szybko odlatujących od nas
ludziach
których nic nie zdołało zatrzymać
tak są nieżywi jakby spłonęli